Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—5.

Nr. Wilno, dnia 8 stycznia 1929 roku. 210.

Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

	Dział	Str.
1. "Memeler Dampfboot" o wewnętrznej i zagranicznej polityce Litwy w roku 1929.-	III.	1.
2. Wyjazd Zauniusa do Genewy.-	"	5.
3. Zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych.-	"	5.
4. Zmiany w przedstawicielstwie sowieckiem.-	"	5.
5. Konferencja biskupów.-	"	5.
6. Nowe pisma.-	"	5.
7. Skarga apelacyjna w sprawie prałata Olszewskiego.-	"	5.

----oooooo§oooooo----

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Memeler Dampfboot" o wewnętrznej i zagranicznej polityce Litwy w 1929 roku.

"Memeler Dampfboot" Nr.2 z dnia 3.I.1930 r.Art.p.t."Wewnętrzna i zagraniczna polityka Litwy w 1929 r." Streszczenie:

Podczas gdy w roku 1928 ciążył na Litwie obowiązek podjęcia doniosłych decyzyj w zakresie polityki zagranicznej, rok 1929 obfituje w zdarzenia z zakresu polityki wewnętrznej. Zdarzenia to doniosłe, które niewątpliwie ogromny wpływ wywrą na dalsze życie polityczne państwa litewskiego.

Rząd Voldemarasa pragnął zaimponować społeczeństwu litewskiemu swą długotrwałością w przeciwieństwie do gabinetów parlamentarnych, które "są krótkotrwałe i w związku z tem nie mogą przeprowadzić swych planów". Wprędce się jednak okazało, że nawet w łonie rządu antyparlamentarnego istnieją rozbieżności, prowadzące do kryzysów. Trudno sobie wyobrazić grupę polityczną, gdzieby panowała absolutna jedność poglądów. Kryzysy w rządach parlamentarnych uznane są za zjawisko normalne. Natomiast zmiany w składzie gabinetu, niezależnego od parlamentu, lub nawet zgoła dyktatorskiego, wywołują w społeczeństwie sensację, że wspomnimy tylko o dziejach Trockiego i Stalina.

Najtrwalszy ze wszystkich gabinetów litewskich, który rządził krajem bez parlamentu w ciągu dwóch i pół lat, uległ w 1929 roku doniosłym zmianom. Po ustąpieniu ministra spraw wojskowych gen.Daukantasa, który w przewrocie grudniowym czynny brał udział, ogromną sensację wywołało ustąpienie Plechawicziusa. O przyczynach ustąpienia tego ostatniego krążyły nietylko w kraju, lecz również zagranicą, przeróżne pogłoski. W związku z wielkim wpływem Plechawicziusa w łonie rządu, oczekiwano po jego ustąpieniu zmiany kursu politycznego gabinetu Voldemarasa. Oficjalna dymisja Plechawicziusa przypisana została osobistym różnicom poglądów. W walce o ograniczenie sfery wpływów musiały, rzecz prosta, być ofiary. Voldemaras pragnął usunąć wszelkie przeszkody, które stały na drodze do wykonywania przezeń nieograniczonej władzy. Różnica zdań pomiędzy Voldemarasem a pozostałymi tautininkami polegała właściwie na tem, że Voldemaras program swej partji przeprowadzić chciał sam, podczas gdy komitet centralny tautininków pragnął brać żywy udział w urzeczywistnianiu swego programu. W związku z tem konferencja partji tautininków, która się odbyła w maju 1929 roku, przyjęła na wniosek obecnego prezesa partji Lapenasa rezolucję w sprawie stworzenia na Litwie, na wzór włoski, Rady Narodowej, któraby się składała z przedstawicieli związku tautininków, zjednoczenia rolników i "Żelaznego Wilka". Stworzenie podobnej Rady Narodowej zmierzałoby do wprowadzenia kolektywnego ustroju faszystowskiego. Voldemaras określił projektowaną Radę Narodową jako płód porobiony, gdyż instytucja podobna nie jest w obowiązującej konstytucji litewskiej przewidziana. Dalszy bieg wypadków wykazał, że Voldemaras pragnął eksperyment faszystowski przeprowadzić na własną rękę, nie zaś zbiorowo.

Do wielkich wydarzeń politycznych należy niewątpliwie zamach na Voldemarasa w kowieńskim ogrodzie miejskim. Mimo że właściwe tło zamachu tego nie jest jeszcze w zupełności wyjaśnione, faktem jest, że był on przygotowany przez lewicowe koła rewolucyjne. Okoliczność, że zamach podobny mógł się odbyć w samem centrum Kowna, doprowadziła nawet sfery rządowe do wniosku, że antyrządowy nastrój, jaki panuje w pewnej części ogółu litewskiego i jaki zaczyna się ujawniać, nie da się stłumić jedynie przy pomocy represaljów. Mimo wszystko, do praktycznych wyników wniosek ten narazie nie doprowadził. Bezpośrednio po zamachu jeszcze energiczniej działać zaczęły

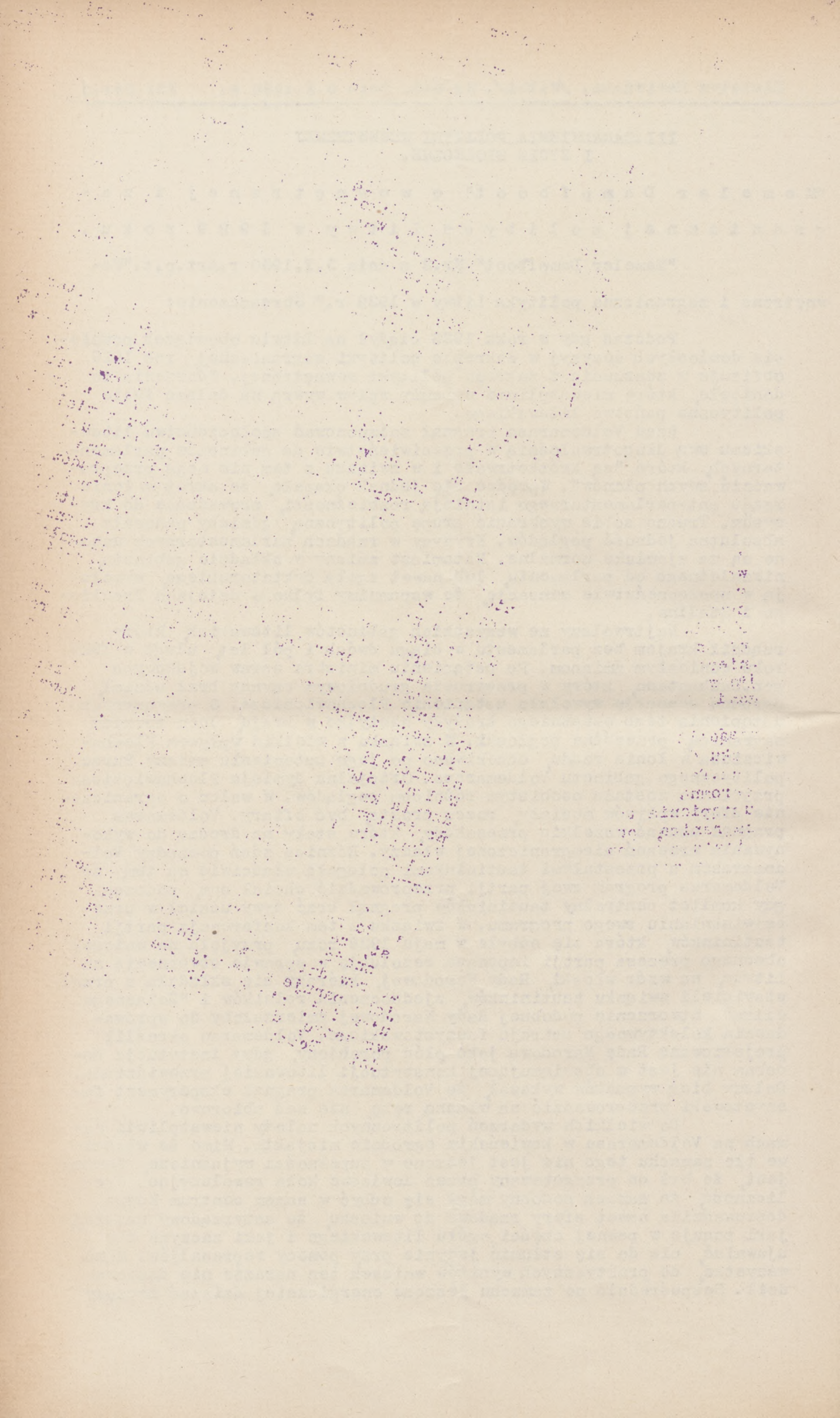

sądy polowe, zwłaszcza po wydaniu ustawy o zwalczaniu pleczkajtisowców. Zastosowano również jeszcze ostrzejsze środki przeciwko partjom opozycyjnym, zwłaszcza zaś przeciwko socjaldemokratom. Po zamknięciu partji socjaldemokratów liczni jej członkowie skazani zostali przez sądy polowe na bardzo ostre kary pozbawienia wolności. Od chwili zamachu na Voldemarasa "psychoza pleczkajtisowa" rozwijała się na Litwie coraz więcej. "Lietuvos Aidas" posunął się tak daleko, że każde niemal wrogie odezwanie się pod adresem rządu określał jako pleczkajtjadę. Stwierdzić należy, że t.zw. pleczkajtjada wielce Voldemarasowi zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrzne zaszkodziła ze względu na jej wyolbrzymianie. W rzeczywistości bowiem nie powinno się było przywiązywać tak wielkiego znaczenia do działalności nielicznych emigrantów w Wileńszczyźnie, jak to Voldemaras miał zwyczaj czynić. Nazewnątrz wyglądała pleczkajtjada tak, jakgdyby była jednocześnie narzędziem polityki litewskiej.... Zbyt bowiem jest widoczne, że pleczkajtisowcy nawet uzbrojeni przez Polskę od stóp do głowy nie mogliby stanowić dla państwa litewskiego niebezpieczeństwa. Co się znów tyczy t.zw. propagandy Pleczkajtisa wewnątrz Litwy, mogła ona być przez lojalnie ustosunkowane społeczeństwo litewskie z łatwością zwalczona, gdyby wogóle "propagandę" taką brać poważnie.

Historja poucza, że dalekowzroczny mąż stanu nie powinien operować hasłami, tracącemi bardzo szybko swą aktualność. Mimo licznych not Voldemarasa do Ligi Narodów w sprawie działalności popieranych przez władze polskie pleczkajtisowców, zagrażających państwu litewskiemu, zachowała Polska godny podziwu spokój i na noty owe w części jedynie, i to bardzo krótko, dała odpowiedź. Liga Narodów również widocznie się polskiemi odpowiedziami nie zadowolniła. Wewnątrz kraju noty Voldemarasa też nie mogły wywołać pożądanych nastrojów, gdyż niebezpieczeństwo pleczkajtisowców ogromnie było przesadzone. Poczucie narodowe głęboko już zapuściło na Litwie korzenie. W związku z tem musiałaby Litwa zaniechać stopniowo, przynajmniej w polityce zagranicznej, poruszania kwe pleczkajtjady, zwłaszcza po romantycznem aresztowaniu Pleczkajtisa.

Wkrótce po aresztowaniu Pleczkajtisa nastąpiła dymisja Voldemarasa, której przyczyny, rzecz prosta, były o wiele poważniejsze, aniżeli tło dymisji Daukantasa i Plechawiciusa.

Voldemaras w sporze o faszyzm zbiorowy lub też indywidualny, okazał się stroną słabszą. We wrześniu, kiedy opozycja przeciwko Voldemarasowi w łonie partji wzrosła, prezydent Smetona, nie chcąc dopuścić do jakichkolwiek niebezpiecznych eksperymentów, nie zwlekał z wydaniem decyzji, dla Voldemarasa nieprzychylnej.

Upadek Voldemarasa da się znowu porównać z upadkiem Trockiego. Po jego dymisji dała się na Litwie zauważyć t.zw. nowy kurs. Nie przyniósł on żadnych godnych uwagi zmian politycznych. Jedynie dawna idea tautininków o wprowadzeniu na Litwie zbiorowego faszyzmu upadła, jak się zdaje, bezpowrotnie, mimo że bezpośrednio po ustąpieniu Voldemarasa zdawała się mieć wiele szans na realizacji. Prezydent Smetona uznał zupełnie słusznie, że ustrój Litwy może się opierać jedynie na konstytucji. W związku z tem przeprowadzenie obowiązującej konstytucji byłoby jedynie kwestją czasu. Chodzi jednak o to, kiedy to nastąpi. Niedawne ustąpienie ministra spraw wewnętrznych pułk.Mustejkisa należałoby również uznać za ważny etap na drodze do przeprowadzenia konstytucji. W ciągu roku przeszła więc Litwa poważną ewolucję, której skutki jednak ujawnią się dopiero w bliższej, czy dalszej, przyszłości. Stworzono podstawy konsolidacji obecnego stanu rzeczy. Zadaniem rządu Smetony i Tubelisa jest obecnie wyzyskać podstawy te dla przyszłych reform. Trudności przeprowadzenia konstytucji są znaczne, chociażby z tego powodu, że tautininkowie w żadnym wypadku nie są skłonni do wypuszczenia z rąk władzy w związku z reformami. Chodzi więc głównie o to, czy tautininkom się uda przeprowadzić niezbędne reformy bez jednoczesnego wyrzeczenia się władzy i wpływów. Tautininkowie lawirować muszą nader zręcznie, gdyż partje opozycyjne, a w pierwszym rzędzie chrześcijańska demokracja, nie zasypiają gruszek w popiele.

Możliwą jest przeto rzeczą, iż rząd obecny zmieni jeszcze swój skład personalny.

Pomiędzy rządem a partjami opozycyjnemi w dalszym ciągu nie istnieje żadna podstawa współpracy. Co gorsza, daje się w ostatnich czasach zauważyć znaczne zaostrzenie stosunków pomiędzy rządem a kościołem, który chrześćjańską demokrację bierze pod swą opiekę. Mówi się obecnie zupełnie otwarcie o możliwości "kulturkampfu". Chodzi tu jednak nietylko o "kulturkampf" we właściwem tego słowa znaczeniu. Rząd litewski stoi na stanowisku, że zdoła zaspokoić potrzeby katolickie kraju akurat w takim stopniu, co chrześćjańska demokracja. Ponieważ zaś szkoły państwowe na Litwie są katolickie, przeto, zdaniem rządu, należałoby upaństwowić również prywatne szkoły katolickie. Duchowieństwo katolickie i chrześćjańska demokracja odmawiają jednak rządowi litewskiemu kompetencji swobodnego zabierania głosu w sprawach katolickich. Konkordat, zawarty w swoim czasie przez Voldemarasa w celu podniesienia własnego autorytetu, istotnie zapewnia litewskiemu duchowieństwu katolickiemu liczne prawa i przywileje, które nietylko mogą wejść na Litwie w życie prawnie przez nuncjusza Stolicy Apostolskiej, lecz z których korzysta duchowieństwo również na podstawie ustawy państwowej. Konkordat został bowiem opublikowany, jako ustawa litewska.

Zatarg pomiędzy rządem a duchowieństwem ma również duże znaczenie dla dalszych posunięć wewnętrznych rządu Smetony i Tubelisa, stanowiąc przeszkodę w przeprowadzeniu konstytucji po myśli tautininków. "Sprawa katolicka" może jednak z drugiej strony wywołać konflikt z Watykanem, co nie pozostałoby bez skutków wewnątrz kraju. Wobec tego, że zatarg pomiędzy państwem a kościołem prowadzi się obecnie zupełnie jawnie, spodziewać się należy, że przeciwieństwa tem szybcej będą wyrównane. W każdymbądź razie interpretacja konkordatu oraz opozycja chrześćjańskich demokratów długo jeszcze sfery rządowe zatrudniać będą.

Porozumienie z ludowymi socjalistami nie dojdzie prawdopodobnie aż do chwili przeprowadzenia reform, do skutku, mimo że po dymisji Voldemarasa opozycja ludowców się złagodziła. Polityka kościelna rządu spotyka się niemal bez zastrzeżeń z poparciem ludowców. Zamknięta w 1929 roku partja socjaldemokratów wznowi w 1930 roku całkowicie swą działalność. W związku z tem należałoby przypuszczać że tarcia międzypartyjne będą nadal miały miejsce. Każda z partyj litewskich już obecnie przygotowuje się do walki o sposób przeprowadzenia zamierzonych reform. Czy jednak reformy wogóle w 1930 roku przeprowadzone zostaną i czy można się liczyć ze zwołaniem sejmu - stoi to pod znakiem zapytania, mimo że obecny zmieniony ustrój nie może na długo w połowie drogi się zatrzymać. Wobec tego z całą pewnością oczekiwać można, że w 1930 roku sytuacja się wyjaśni i rząd bądź zdecyduje się na przeprowadzenie konstytucji, lub też pod naciskiem sfer z 16-go grudnia i ze względów partyjno-politycznych znowu spróbuje zwrotu w prawo. W każdym bądź razie wydarzenia z 1929 roku nie pozostaną bez wpływu i rząd obecny popełnionych w swoim czasie błędów nie powtórzy.

Rok 1929 był również, jeżeli chodzi o społeczeństwo litewskie, rokiem wychowawczym w związku z licznemi ciemnemi aferami grup katolickich. Afery te, jak wiadomo, były już sądownie rozpatrywane. Liczni politycy i ekonomiści z grupy chrześćjańskiej demokracji przyznać muszą, że niepodobna się ukrywać poza pięknie brzmiącemi hasłami katolicyzmu, skoro prawdziwa treść tych haseł tak czy inaczej, wykryta zostanie. Z drugiej strony - ogół litewski również przyznać musi, że nie można na ślepo wierzyć w piękne frazesy partyjne i że przy jakichkolwiek wyborach wybitną rolę grać musi moment nietylko partyjno-polityczny, lecz również osobisty. O ile świadomość tego przeniknie szersze warstwy społeczeństwa litewskiego, rok ubiegły przyczyni się w niemałym stopniu do dalszego zgodnego z konstytucją rozwoju państwa. Partje litewskie wreszcie zmuszone będą korrupcyjną działalność swych członków publicznie potępić, nie zaś - jak to się jeszcze dotychczas zdarzą, osłaniać.

W dziedzinie polityki zagranicznej niewiele w roku 1929 osiągnięto. Dotyczące Litwy sprawy zagraniczne miały przebieg normalny. Poza pierwszemi notami do Ligi Narodów w sprawie działalności pleczkajtisowców, które nawiasem mówiąc, skutków nie odniosły, najważniejszą sprawę litewskiej polityki zagranicznej, a mianowicie - podjęcie komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, poruszano nie bezpośrednio pomiędzy dwoma zainteresowanemi państwami, a tylko w myśl wskazań Ligi Narodów omawiała je specjalna podkomisja komunikacyjno-tranzytowa Ligi Narodów. Rezolucja Ligi Narodów z 10-go grudnia 1927 r. w sprawie podjęcia przyjaznych sąsiedzkich stosunków celem zapewnienia pokoju stworzyła praktyczne możliwości rozwiązania komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Litwa jednak wciąż się uchylała przed czysto technicznem postawieniem konfliktu z Polską. Mimo to, usiłowania Litwy, zmierzające do połączenia sprawy wileńskiej ze sprawą komunikacji między obu państwami, uważać należy za chybione. Sprawa wileńska mogła być na podstawie rezolucji Ligi Narodów z 10-go grudnia 1927 r. z łatwością z kompleksu stosunków polsko-litewskich wyodrębniona, tak, że pozostałaby do rozstrzygnięcia jedynie techniczna kwestja komunikacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w 1930 roku sprawa komunikacji zostanie rozstrzygnięta przynajmniej przez Ligę Narodów. Decyzji zaś Ligi Narodów nie będą się mogły przeciwstawić ani Polska ani Litwa. Rzecz prosta, rozwiązanie sprawy komunikacji pomiędzy Polską a Litwą wywrzeć wpływ na litewskie stosunki wewnętrzne.

Stosunki z Niemcami kształtowały się dla Litwy na podstawie traktatu handlowego nader pomyślnie. Eksport litewski bydła i produktów zwierzęcych do Niemiec wzrasta z miesiąca na miesiąc. W 1927 roku pasywność litewskiego bilansu handlowego wyraziła się cyfrą 19,1 milj.lt., zaś w 1928 roku - 38,2 milj.lt., podczasgdy w 1929 roku bilans handlowy wyraził się aktywem w wysokości 20 milj. lt. Eksport litewski wzrósł więc ogromnie. Agitacja partyj opozycyjnych przeciwko traktatowi handlowemu z Niemcami była więc jedynie podyktowana względami partyjnemi, gdyż w zasadzie argumenty partyj opozycyjnych nie wytrzymywały najmniejszej krytyki. Niedalekim jest czas, kiedy nawet opozycja litewska przyzna, że brak "klauzuli niemieckiej" w niemiecko-litewskim traktacie handlowym mocno Litwie pod względem gospodarczym zaszkodzi. Niewątpliwie bowiem podwyżka niemieckich ceł na produkty rolne, importowane z zagranicy, ciężko się na Litwie odbije. Zapobiec temu dałoby się jedynie przez zastosowanie względem siebie przez oba państwa ulg i przywilejów, wzorem traktatów największej przychylności /największych udogodnień/. Odnośna formuła mogłaby w niemieckich traktatach handlowych figurować jako "klauzula litewska", zaś w litewskich - jako "niemiecka". Narazie bowiem Litwa podlega wysokim cłom niemieckim.

Jeżeli chodzi o dziedzinę polityczną, nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawach kłajpedzkich, wciąż wyczekujących na rozwiązania. Na krótko przed Nowym Rokiem ukazał się komunikat, że rokowania niemiecko-litewskie prowadzone są w duchu "zrozumienia i zaufania".

Stosunki z państwami nadbałtyckiemi nie zostały w 1929 roku uregulowane. Przyczyną tego był nietylko konflikt polsko-litewski, lecz również fakt, że Litwa nie ma żadnego wyrachowania ani pod względem handlowym ani też politycznym zawierać z państwami nadbałtyckiemi traktat handlowy, oparty na zasadach największych udogodnień. Litwa zainteresowana jest w zwiększeniu swego eksportu, a jednocześnie zmniejszeniu importu, co znów stoi w sprzeczności z handlowo-politycznemi interesami państw nadbałtyckich. W związku z tem, o ileby w 1930 roku doszło do zawarcia traktatu handlowego między Litwą a państwami nadbałtyckiemi, obecny stan rzeczy prawieby się nie zmienił, zwłaszcza w stosunku do Łotwy.

W stosunkach z Rosją sowiecką również żadnych doniosłeg- szych zmian się nie spostrzega. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe usiłuje, i to nie bez powodzenia, kolportować na Litwie produkty rosyjskie. Konkurencja z Rosją w wielu wypadkach jest wprost niemożliwa ze względu na jej zakrojony na szeroką skalę system etatystycz-

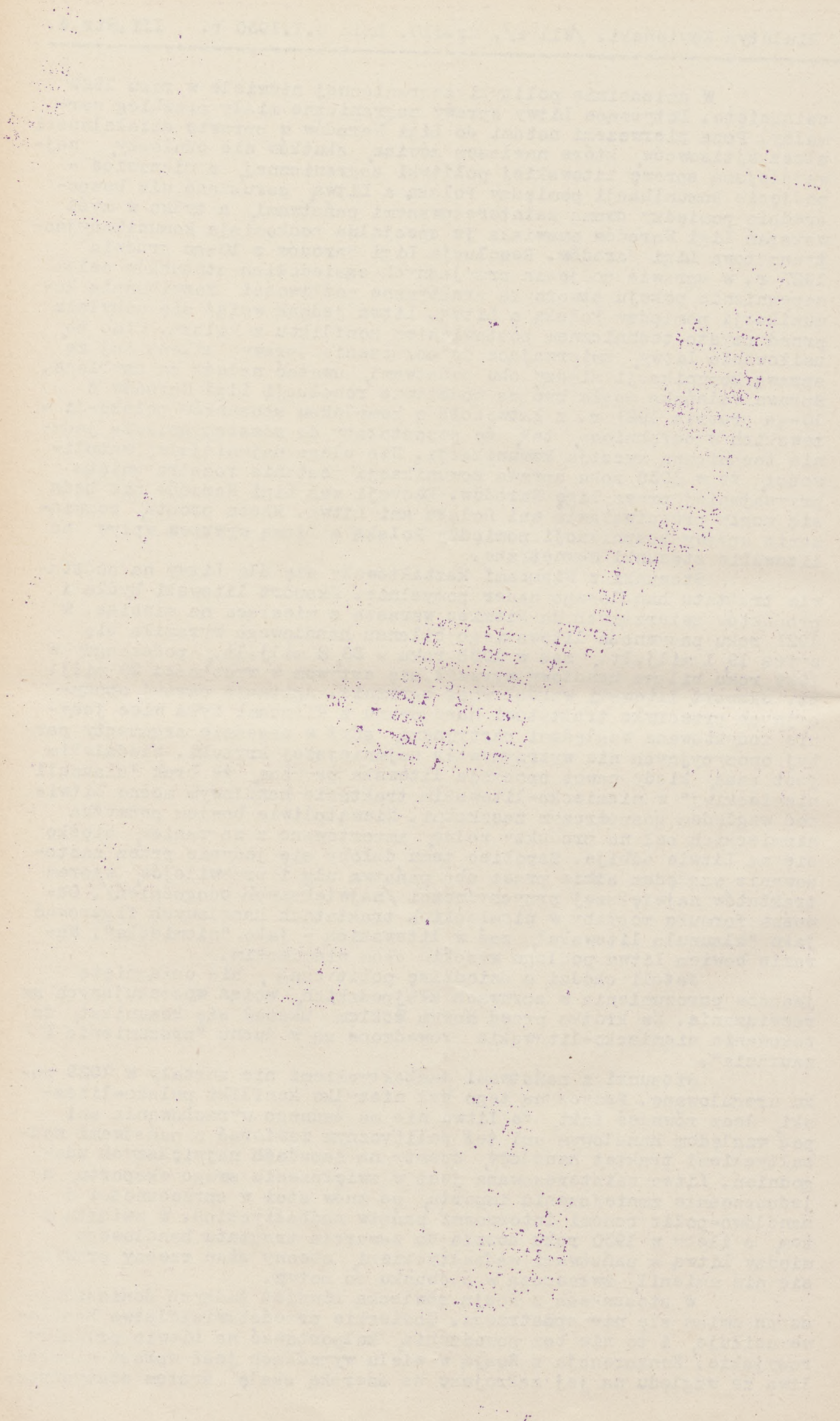

ny produkcji i handlu. Pod względem politycznym Rosja sowiecka w dalszym ciągu jest wielce zainteresowana w istnieniu niepodległej Litwy. Urzędowe "Izwiestja" podkreślają zainteresowanie to przy każdej sposobności, popierając "moralnie" rząd litewski przeciwko zamiarom polskich imperjalistów, które wciąż jeszcze politykom sowieckim wydają się nader groźne. Jest jednak rzeczą wielce problematyczną, czy Rosja sowiecka zdoła również udzielić Litwie swego "moralnego" poparcia w sprawie komunikacji między Litwą a Polską. Litewskie partje opozycyjne uważają poparcie Rosji sowieckiej za problematyczne, nie umiejąc jednak wskazać na skuteczniejsze i pomyślniejsze dla Litwy poparcie.

Stosunki z innemi państwami, zwłaszcza zaś z mocarstwami zachodniemi, układały się w 1929 roku normalnie. Konflikt polsko - litewski nie był bowiem w tym czasie przedmiotem debatów. Litewska polityka zagraniczna dąży obecnie do bardziej przyjaznego i gruntowniejszego ukształtowania stosunków ze wszystkiemi państwami. Tak np. stworzenie poselstwa litewskiego w Szwecji, skasowanego w swoim czasie przez Voldemarasa, pociągnie za sobą niewątpliwie żywszy, zwłaszcza pod względem gospodarczym, rozwój stosunków pomiędzy Litwą a Skandynawją.-

W y j a z d Z a u n i u s a d o G e n e w y . Rząd litewski na sesji Rady Ligi Narodów, która się odbędzie 13-go b.m. w Genewie, będzie reprezentowany przez p.Zauniusa, ministra spraw zagranicznych.-

Z m i a n y w m i n i s t e r s t w i e s p r a w z a g r a n i c z n y c h . Generalny konsul litewski w Londynie Ginejtis został odwołany i mianowany na stanowisko dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych. Pozatem w litewskich poselstwach zagranicznych nastąpi cały szereg przesunięć personalnych. Między innemi przeniesiony zostanie na stanowisko radcy legacyjnego w Moskwie sekretarz poselstwa w Londynie Raczauskas, jego zaś miejsce obejmie urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Kalewskis.-

Z m i a n y w p r z e d s t a w i c i e l s t w i e s o w i e c k i e m . Dotychczasowy poseł sowiecki w Kownie Antonow Owsiejenko wobec otrzymanej nominacji na stanowisko posła w Warszawie, opuszcza Kowno w połowie stycznia. Obowiązki posła w Kownie tymczasowo pełnić będzie pierwszy sekretarz poselstwa Fechner. Obecny przedstawiciel handlowy Sowietów Galinin został odwołany i powraca do Moskwy, na jego zaś miejsce w ciągu najbliższych dni przybyć ma nowy torgpred Angarski.-

K o n f e r e n c j a b i s k u p ó w . Dnia 8-go b.m. po przerwie świątecznej rozpoczyna się dalszy ciąg konferencji biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezydenta państwa z memorandum, w którem wykazywała prześladowania, jakim ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie. Jak komunikują z kół poinformowanych, odpowiedź prezydenta państwa na memorandum biskupów była nieprzychylna. Odpowiedź ta na posiedzeniu biskupów ma być odczytana i przedyskutowana.-

N o w e p i s m a . Ukażą się wkrótce w Kownie nowe pisma: "Tautos Ukis" /Gospodarstwo Narodowe/ zamiast dotychczasowego "Lietuvos Ukis" oraz "Musu Girios" /Nasze Lasy/. "Tautos Ukis" będzie miesięcznikiem, którego redaktorem zostanie dr.Purycki, zaś współpracownikami - najwybitniejsi ekonomiści litewscy. "Musu Girios" będzie dwumiesięcznikiem, poświęconym sprawie lasów krajowych.-

S k a r g a a p e l a c y j n a w s p r a w i e p r a ł a t a O l s z e w s k i e g o . Prokurator sądu okręgowego Biła złożył w Najwyższym Trybunale skargę apelacyjną w sprawie prałata Olszewskiego, w której wskazuje, iż w sprawie tej winien być zastosowany artykuł kodeksu karnego 453 /minimum kary 12 lat więzienia/, podczas gdy zastosowano art.458, przewidujący odpowiedzialność za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia psychicznego /afektu/.-